

Ceniony we Włoszech piłkarski ekspert Roberto Renga wystąpił wczoraj w Radio Radio, komentując ostatnie wydarzenia w środowisku Romy. Jego słowa, choć trudno ustalić na ile wiarygodne, zaniepokoiły fanów.

Roberto Renga zaczął od wyrażenia krytycznej opinii na temat zarządzania klubem:

- Prawdziwe problemy Romy dzieją się w obrębie zarządu. To współpraca między bankiem i Amerykanami się nie sprawdza. W tej chwili klubowe kasy są puste. Bank wyłożył pieniądze, ale Amerykanie na razie nie. Wiem, że czekają na 28-30 milionów, które powinny wpłynąć do grudnia.

Choć nie wiadomo, skąd Renga czerpie takie informacje, przekonuje on, że klub ma obecnie problemy z płynnością finansową:

Podam jeden przykład: po raz pierwszy od czasów objęcia władzy przez nowych właścicieli, doszło do późnień w wypłacie pensji. Nie jest to może bardzo poważne, ponieważ piłkarze nie odczuli ciężaru, ale to jednak znaczący sygnał.

Skąd takie problemy? Renga wyjaśnia sprawę następująco:

- Dlaczego nie ma ani grosza? Dlaczego Amerykanie jeszcze nie wyłożyli pieniędzy? Wydaje mi się, że są wewnętrzne spory w obrębie amerykańskiej grupy. Baldini nie podpisał jeszcze kontraktu. Nie mówi się o tym głośno, ale taki jest fakt. Także Sabatini podpisał kontrakt na ok. 1 mln euro brutto, a więc 600 tys. netto, a nie na kwoty, o jakich piszą gazety.

Na koniec dziennikarz nawiązuje do innych opcji, jakie miała mieć rzekomo Roma:

- Kiedy słyszę, że Capello jest w Moskwie, żeby rozmawiać z Kerimovem, i myślę, że Rosjanin był tym, który chciał kupić Romę w czasach Baldiniego/Capello, to zaczynam zadawać sobie pytania... Jestem głęboko rozzarowany Amerykanami, przynajmniej tym, o zrobili do dziś. Pewnego dnia, powiemy o wszystkich sprawach, które nie są ok. Problem Romy na boisku, moim zdaniem wynika z tego, co dzieje się wewnątrz klubu...

Autor: kaisa